

Jan Nowaczyk

Sprawozdanie z sesji poświęconej zagadnieniu pochodzenia mowy ludzkiej, ATK 26.IV.1976 r.

Studia Philosophiae Christianae 13/1, 265-268

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

SPRAWOZDANIE Z SESJI NAUKOWEJ POŚWIĘCONEJ ZAGADNIENIU POCHODZENIA MOWY LUDZKIEJ

(ATK, 26 KWIEŃNIA 1976 r.)

W Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie dnia 26 kwietnia 1976 r. odbyło się z inicjatywy Podsekcji Filozofii Przyrody, działającej w ramach Sekcji Filozoficznej Pracowników Naukowych Wyższych Zakładów Teologicznych, sesja naukowa poświęcona problemowi genezy mowy ludzkiej. Otwarcia sesji i wprowadzenia do podjętej problematyki dokonał ks. prof. dr Kazimierz Klósak, dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej ATK. On też przewodniczył w czasie obrad. Na posiedzeniu naukowym wygłoszono trzy odczyty: 1 Ks. dr Franciszek Rosiński: *Próby nauczania szympanśów mowy ludzkiej*; 2. Ks. doc. dr hab. Tadeusz Wojciechowski: *Zagadnienie początków mowy ludzkiej*; 3. Ks. dr Józef M. Dołęga: *Filozoficzne implikacje naukowego ujęcia zagadnienia pochodzenia mowy ludzkiej*.

1.1. Wykład Franciszka Rosińskiego dotyczył podejmowanych prób nauczania szympanśów mowy ludzkiej. Próby te okazały się w ostateczności mało skuteczne. Przyczynę bezsilności w nauczaniu szympanśów mowy artykułowanej dostrzegano: a) w odmiennej niż ludzka morfologii aparatu artykulacyjnego, b) w braku w ich mózgowiu odpowiednika ośrodka motorycznego mowy. Takie jednak ustalenia okazują się dziś mało zadowalające. Dlatego niektórzy badacze wysuwają tezę, że charakter i *zrozumienie* emitowanych sygnałów wokalnych jest u małp uwarunkowany w znacznej mierze genetycznie i że ich porozumienie się akustyczne spełnia raczej funkcję pomocniczą dla komunikacji gestowo-mimicznej.

Skuteczniejszą metodą prowadzącą do nawiązania przez człowieka kontaktu z szympanśami okazało się nie uczenie ich mowy ludzkiej, ale uczenie znaków uproszczonego języka migów dla głuchoniemych ASL (*American Sign Language*). Tak np. w stosunkowo krótkim czasie szympanśica Washoe potrafiła je naśladować na tyle, że jej dziecinny sposób gestykulacji stał się zrozumiały dla innych obcych osób

głuchoniemych. Przypuszcza się, że właśnie taka metoda komunikowania się z małpami zostanie w przyszłości udoskonalona i okaże się dość skuteczna.

Należałoby jeszcze nadmienić, że rozwój biologiczno-behawioralny małp odbywa się znacznie szybciej niż u człowieka, co nie pozostawiało by bez wpływu na czas wcześniejszego rozpoczęcia procesu przyswajania sobie znaków ASL.

Również dość skutecznie zarysowuje się próba komunikowania się za pomocą języka ASL pomiędzy małpami.

Ciekawą metodę komunikowania się z małpami zastosowali Premack i Rumbaugh. Pierwszy badacz uczył 5-letnią szympansię Sarę „czytania i pisanja za pomocą różnorodnych figur i kolorowych klocków z plastiku, z których każdy przedstawiał jakiś wyraz”. Zdobyte osiągnięte na tej drodze zostają jednak przez Premacka poddane interpretacji antropomorfizującej, która musi budzić dość poważne zastrzeżenia.

Drugi badacz, Rumbaugh, nauczył 2,5-letnią szympansię Lanę posługiwania się oznakowanymi klawiszami elektronicznej maszyny cyfrowej, dzięki czemu zwierzę mogło ujawnić swoje postulaty pod adresem opiekuna.

F. Rosiński w wykładzie swoim doszedł do konkluzji, iż mowa artykułowana, która jest ściśle związana z myśleniem abstrakcyjnym, stanowi nadal granicę odróżniającą człowieka od zwierząt.

1.2. T. Wojciechowski w swoim erudycyjnym referacie wskazał, iż zagadnienie początków mowy ludzkiej, mimo wielu wysiłków podejmowanych w tym zakresie przez antropologów, neurologów, psychologów, biologów, lingwistów i innych badaczy, pozostaje nadal w sferze hipotez mniej lub więcej prawdopodobnych. Ewentualne rozwiązanie tego problemu nie będzie dziełem jednej dyscypliny naukowej, ale zespołu dyscyplin. Słowem problem początków mowy ludzkiej — to zagadnienie interdyscyplinarne. Prelegent starał się w swoim odczycie zanalizować w sposób krytyczny dwie sprawy: a) sposób powstania mowy ludzkiej, b) czas powstania mowy artykułowanej. Innymi słowy dwa zasadnicze pytania domagają się adekwatnej odpowiedzi: jak powstała mowa ludzka? i kiedy powstała owa mowa? Jedyłą możliwością odpowiedzi na te dwa pytania T. Wojciechowski dostrzega na drodze wnikliwych i szczegółowych rozważań teorii ewolucji, której właściwe są — jego zdaniem — dwa ustalenia: a) ciągłości rozwoju mowy, b) novum ewolucyjnego.

Stosownie do pierwszego ustalenia, ciągłość rozwoju mowy realizowała się od awerbalnych środków komunikacji, czyli od dźwięków zwierzęcych, poprzez proces semantyzacji u zwierząt, do mowy artykułowanej u człowieka.

Novum ewolucyjne z zakresu drugiego ustalenia znajduje swoją przyczynę w duchowej stronie człowieka. Owym novum jest transcendencja mowy ludzkiej. Transcendencja ta stanowi barierę nieprzekraczalną dla zwierząt.

1.3. Odczyt J. Dołęgi składał się z dwóch części. W pierwszej części prezentował naukowe ujęcie zagadnienia genezy mowy ludzkiej, akcentując szczególnie te fakty i problemy, które są brane pod uwagę w tej płaszczyźnie poznawczej. Przez „naukowe ujęcie” prelegent rozumie poznanie z zakresu szczegółowych nauk formalnych i realnych. W tej części odczytu J. Dołęga podał charakterystykę systemów komunikacyjnych u zwierząt, wskazał na biologiczne i środowiskowe podstawy mowy ludzkiej oraz nawiązał do kopalnych świadectw filogenetycznego rozwoju mowy artykułowanej.

W drugiej części odczytu autor przedstawił implikacje filozoficzne typu redukcyjnego naukowego ujęcia zagadnienia pochodzenia mowy ludzkiej. Implikacje filozoficzne, a zwłaszcza ontologiczne, zostały ułożone z podtekstem filozoficznym opracowań nauk empirycznych. Poprzez ukazanie zarówno cech języka ludzkiego, jak i nakreślenie ogólnej teorii znaku, oraz poprzez podanie szczegółowej charakterystyki sposobu poznawczego ujmowania relacji przez zwierzęta i ludzi — prelegent dochodzi do sformułowania tezy, że zdolność bezpośredniego poznania relacji w sposób abstrakcyjny i ogólny stanowi fundament mowy ludzkiej. Zwierzęta natomiast — w przeciwstawieniu do człowieka — postrzegają relacje pośrednio, to znaczy poprzez aktualne i konkretne pole postrzegania i w obrębie tego pola. Pośrednie poznanie relacji nie wystarcza jednak do powstania mowy ludzkiej.

Jeśli znać tezę Tomasza z Akwinu, że sposób działania czegokolwiek stosuje się do jego sposobu istnienia, to należy stwierdzić, iż jeżeli bezpośrednio ujmowanie relacji w sposób abstrakcyjny i ogólny nie wykazuje żadnych zjawiskowych cech materii, to i podmiot warunkujący ten sposób działania, w swoim bycie, pod pewnym względem, wykracza poza materię pierwszą zaktualizowaną.

2. W dyskusji nad wykładem F. Rosińskiego poruszono sprawy następujące:

a) Identyfikacja biologiczna różni się zasadniczo od identyfikacji o charakterze logicznym. Zwierzę zdolne jest do konkretnego wyodrębnienia siebie od otoczenia, czyli może zdobyć się na akt tożsamości biologicznej. Nie jest ono jednak zdolne do logicznej identyfikacji siebie, gdyż taka identyfikacja nie jest możliwa bez abstrakcji ścisłej. Przeżycie „ja” jest charakterystyczne tylko dla człowieka (K. Kłósak);

b) Podstawą odróżnienia człowieka od zwierzęcia jest zdolność ludzka do abstrakcji ścisłej oraz zdolność do uogólniania. Genezy mowy ludzkiej nie należy separować od posiadania takiej zdolności. Dla zwie-

rząt mogą istnieć znaki będące symbolami, ale jest to ich istnienie na bazie konkretnych skojarzeń, a nie przy udziale abstrakcji ścisłej w ramach funkcji semantycznej. Nie można pozytywnie udowodnić, że tylko człowiek jest zdolny do abstrakcji ścisłej, ale też nie mamy dowodów, że zwierzę jest zdolne do takiej abstrakcji;

c) W obrębie pośredniego poznania relacji przez zwierzęta jest nawet miejsce na ich jakąś twórczość. Jest to jednak pośrednie postrzeganie relacji w ramach zmysłowego konkretności i poprzez niego.

Po referacie T. Wojciechowskiego wywiązała się długa i żarliwa dyskusja, w której podkreślono, że:

a) Prelegenta określenie mowy jako „porozumiewanie się i przekaz informacji” jest zbyt ogólnikowe i może prowadzić do akceptacji nieadekwatnej definicji mowy ludzkiej. Mowa ludzka jest układem znaków będących symbolami oraz zespołem reguł umożliwiających posługiwanie się tymi znakami (K. Kłósak);

b) W referacie T. Wojciechowskiego nie sprecyzowano ściśle, co należy rozumieć przez „abstrakcję” i „proces semantyzacji u zwierząt”. Przecież świat usensowiony nie istnieje dla zwierząt. Świat sensu — to świat ludzki. Funkcja semantyczna oznaczania czegoś nie da się pomyśleć bez abstrakcji właściwej człowiekowi (K. Kłósak).

T. Wojciechowski, odpowiadając na głosy dyskusji, wskazał, iż celowo przyjął szerokie określenie mowy, by nie wprowadzać linii demarkacyjnej pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem. Również należy podkreślić, że ostatnimi laty zmieniło się znacznie podejście do badanej psychiki zwierząt. Przejawy psychiki u zwierząt nie mogą być wyjaśniane przez człowieka jedynie w oparciu o schemat: nagroda-kara, ale dziś mówi się nawet o pewnym „partnerstwie” między zwierzęciem a człowiekiem.

Dyskusja po prelekcji J. Dołęgi stała się okazją do określenia z fenomenologicznego punktu widzenia tego, co materialne i tego, co duchowe. Materialne jest to, co jest zdeterminowane ilościowo, co posiada strukturę ilościową. Za duchowe zaś można uważać to, co jest pozbawione wszelkiej struktury ilościowej.

Przejawy psychiki zwierzęcej wykazują jakąś strukturę ilościową. To natomiast, co właściwe jest człowiekowi przy procesie abstrakcji ścisłej nie zawiera struktury ilościowej.

Na tym zakończono sesję naukową. Ks. Dziekan K. Kłósak podziękował prelegentom i wszystkim uczestnikom sesji. Ci, którym czas pozwalał, pozostali jeszcze w sali, aby obejrzeć przezroczną dotyczące prób nauczania szympanów mowy ludzkiej.

Jan Nowaczyk